

Warszawa, dnia 13 marca 2018 r.

Sygn. akt VI Ka 844/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Beata Tymoszów (spr.)

Sędziowie: SO Ludmiła Tułaczko

SO Małgorzata Bańkowska

protokolant: protokolant sądowy - stażysta Renata Szczegot

przy udziale prokuratora Pawła Łapińskiego

po rozpoznaniu dnia 13 marca 2018 r.

sprawy R. A. (1), syna W. i K., ur. (...) w W.

oskarżonego o przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi - Północ w Warszawie

z dnia 24 lutego 2017 r. sygn. akt VIII K 481/13

w zaskarżonej części w odniesieniu do R. A. (1) wyrok zmienia w ten tylko sposób, że przyjmuje iż przypisanego mu czynu dopuścił się działając wspólnie i w porozumieniu z D. P. (1), G. R. (1) oraz A. A. (1); w pozostałej zaskarżonej części tenże wyrok utrzymuje w mocy; zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, wydatkami postępowania obciążając Skarb Państwa.

SSO Małgorzata Bańkowska SSO Beata Tymoszów SSO Ludmiła Tułaczko

Uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie w sprawie o sygnaturze VI Ka 844/17

Wyrokiem z dnia 29 marca 2017 roku Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi-Północ w Warszawie uznał m.in. R. A. (1) za winnego tego, że w dniu 19 kwietnia 2013 przy ul. (...) w W., działając wspólnie i w porozumieniu z D. P. (1) i G. R. (1) oraz nieustalonym sprawcą, usiłował doprowadzić K. L. (1) do rozporządzenia mieniem w postaci pieniędzy w kwocie 8.000,00 złotych, poprzez grożenie mu zamachem na jego zdrowie, to jest popełnienia występku określonego w art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. i na tej podstawie skazał go na karę roku i jednego miesiąca pozbawienia wolności, a na podstawie art. 33 § 1, 2 i 3 k.k. wymierzył oskarżonemu grzywnę w wysokości 180 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 złotych. Sąd rozstrzygnął również o kosztach procesu.

Wyrok ten został w całości zaskarżony przez obrońcę oskarżonego, który podniósł zarzuty:

1. błędu w ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę orzeczenia, poprzez naruszenie art. 7 k.p.k.:

- wyrażającego się w przyjęciu, że oskarżony groził zamachem na zdrowie pokrzywdzonego, co stanowi znamię czynu z art. 282 k.k., podczas gdy pokrzywdzony bezpośrednio po dacie czynu nie potrafił wskazać jakie konkretnie groźby miały paść ze strony oskarżonego;
- wyrażającego się w przyjęciu, że oskarżony działał z pozostałymi współoskarżonymi w porozumieniu i usiłował dokonać wymuszenia rozbójniczego jako współsprawca, pomimo braku dowodów na istnienie porozumienia obejmującego czyn z art. 282 k.k.;
- polegającego na dokonaniu ustaleń dotyczących zdarzeń objętych aktem oskarżenia na podstawie zeznań pokrzywdzonego i jego żony, podczas gdy z uważnej analizy akt wynika, że ich zeznania nie są wiarygodne i determinowane wyłącznie chęcią osiągnięcia jak najkorzystniejszego rozstrzygnięcia postępowania;

2. obrazy przepisów postępowania mającej wpływ na treść wyroku poprzez:

- wydanie orzeczenia w oparciu o dowód z zapisu kamer monitoringu, podczas gdy nie odtworzono go na rozprawie;
- nie zwrócenie się do pokrzywdzonego o wskazanie danych A. A. (1), celem wezwania go na rozprawę w charakterze świadka.

W konkluzji skarżący domagał się zmiany wyroku i uniewinnienia oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynów, zaś na rozprawie odwoławczej złożył alternatywny wniosek o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji. .

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna, wobec czego żaden z postulatów zgłoszonych przez obrońcę nie zasługiwał na uwzględnienie.

Na wstępie należy wskazać, że choć konstrukcja apelacji, podlegająca rygorom, o jakich mowa w art. 427 § 1 i 2 k.p.k. (w zw. z art. 433 § 1 k.p.k.) nie była w pełni doskonała, to pozwalała jednak na ustalenie, jakie faktycznie uchybienia podniósł skarżący. Choć bowiem za podstawę prawną zarzutów z punktów II, III i VI wskazał przepis art. 438 pkt 3 k.p.k. i określił je mianem błędu w ustaleń faktycznych, to jednocześnie odwoływał się do problematyki należytej oceny materiału dowodowego, czyli prawidłowego zastosowania kryteriów wskazanych w art. 7 k.p.k., a więc zagadnienia dotyczącego problematyki procesowej, co uzasadniałoby zarzut wynikający z treści art. 438 pkt 2 k.p.k. Niezależnie od powyższego stwierdzić trzeba, że rozpoznany środek odwoławczy nie zawierał takiej argumentacji, która w konfrontacji z zebrany w sprawie materiałem dowodowym (uzupełnionym również przez sąd apelacyjny) potwierdzałyby wniosek o wadliwości zaskarżonej części orzeczenia.

Nie ma więc racji autor apelacji zarzucając wadliwość ustaleń faktycznych, jakie legły u podstawy uznania winy R. A. (1). Kontrola instancyjna orzeczenia wykazała, że Sąd Rejonowy w sposób rzetelny przeprowadził postępowanie dowodowe, a jego wyniki ocenił prawidłowo czyli zgodnie z regułami logiki, doświadczenia życiowego i wskazaniami wiedzy. Pisemne motywy wyroku wskazują także – wbrew zarzutom obrońcy – iż Sąd oceniał wszelkie dowody ujawnione na rozprawie, z równą starannością analizując te, które przemawiały na korzyść oskarżonego jak i te które go obciążały. Pozwoliły one na przypisanie R. A. (1) kierowania gróźb zamachu na życie lub zdrowie wobec pokrzywdzonego celem doprowadzenia go do rozporządzenia mieniem w postaci pieniędzy w kwocie 8.000,00 złotych, które to zachowanie zostało popełnione poprzez działanie wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami. Już sam fakt znalezienia się przez oskarżonego pod domem pokrzywdzonego oraz przebieg spotkania przeczy tezie, aby było to spotkanie „towarzyskie”. Co więcej – obrońca stawiając pośrednio tę właśnie tezę zdaje się zapominać o wyjaśnieniach samego oskarżonego, który przyznał przecież, że padły wówczas sformułowania, które pokrzywdzony miał prawo odebrać jako gróźbę, a które on sam wypowiedział. Bezpodstawny jest przy tym argument, jakoby K. L. (1) nie potrafił wskazać konkretnych gróźb, jakie miały paść podczas zdarzenia, bowiem już w zawiadomieniu o przestępstwie podawał, że R. zapytał go: „od kogo chcesz dostać – ode mnie czy od kolegów”, zaś sam oskarżony pytał, czy „chce sprawę załatwić polubownie, bo jeśli tak musi jemu zapłacić 8.000złoty”, po czym obaj mówili, że musi

im zapłacić, bo inaczej go pobiją (k. 1 – 2). Z kolei z protokołu przesłuchania pokrzywdzonego (k. 53-54) wynika, że oskarżony zwrócił się słowami „(...) albo chcesz tą sprawę załatwić polubownie albo się z tobą rozprawię (...)”, dając w ten sposób pokrzywdzonemu do zrozumienia, że w razie odmowy rozporządzenia mieniem pokrzywdzony naraża się na skutki określone w przepisie art. 282 k.k. Podobny wydźwięk ma wypowiedź nawiązująca do stanu majątkowego pokrzywdzonego „masz ładny domek masz limuzynki”, której przecież nie sposób oceniać abstrakcyjnie, w oderwaniu od kontekstu sytuacyjnego. Jest oczywistym, że w sytuacji, gdy do pokrzywdzonego przyjechali 4 mężczyźni grożący mu pobiciem, chcący się „policzyć” z nim i jego teściem, przytoczone sformułowanie nie jest wyrazem zachwyty nad domem czy samochodami pokrzywdzonego, lecz zawołaną groźbą ich utraty lub zniszczenia. Przede wszystkim słowa „rozprawię się z Tobą” czy „od kogo chcesz dostać” stanowią jawną wręcz groźbę zamachu na zdrowie pokrzywdzonego, użyta przy tym w celu uzyskania pieniędzy. Oskarżony nie miał przecież jakichkolwiek rozliczeń z K. L. (1), a kwoty 8000 złotych. Domagał się wprost dla siebie, zapowiadając że „jego czas jest cenny”. W tym stanie rzeczy nie może być więc mowy o jakichkolwiek realnych rozliczeniach za koszt opon przebitych w samochodzie D. P. (1), zwłaszcza, że w żadnym momencie sprawcy nie nawiązywali nawet do realnej wartości tej szkody, jaką – czysto hipotetycznie – wyrządził miał K. L. (1). Odwołując się do wyjaśnień D. P. (1) przypomnieć trzeba że przyznał on, iż „po tych dwóch panów na ul. (...)”, pojechał wraz z R. celowo po to, by nastraszyć pokrzywdzonego i jego teścia i to oni też nałożyli na pokrzywdzonego „karę” w kwocie 8 000 zł., a potem „dogadali się na 5.000 złotych”. Zatem, obecność R. A. (1) na miejscu zdarzenia nie była czysto przypadkowa – wiedział po co i dlaczego jedzie do pokrzywdzonego i to on prowadził z nim swoiste „negocjacje”. Nierozumieniem jest przy tym argumentowanie, iż skoro oskarżony wprost nie powiedział, że zrobi krzywdę L., to nie padała groźba, o jakiej mowa w art. 282 k.k. Groźba taka może być bowiem sformułowana w sposób wyraźny, ale może być też wyrażona w sposób dorozumiany – i tak właśnie w tej sprawie zachował się oskarżony (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 23 września 2016 r., sygn. akt II AKa 260). Stwierdzenie, po wcześniejszej wypowiedzi o biciu, że albo płacisz albo się z Tobą „rozprawię”, jest niczym innym jak właśnie groźbą zamachu na zdrowie.

Nie można również – jak uczynił to skarżący – stawiać znaku równości pomiędzy zdarzeniem będącym przedmiotem niniejszej sprawy, a zajściem jakie miało miejsce wcześniej - podczas wizyty pokrzywdzonego u D. P. (1). Po pierwsze – rozmowę tę prowadził K. L. (1) i konsekwentnie domagał się zapłaty za stłuczona szybę kwoty 150 złotych, a więc sumy adekwatnej do wartości szkody. Po wtóre - udział Z. R. (1) w przedmiotowym zdarzeniu nie był zaplanowany. Znalazł się tam przypadkowo, a gdy zareagował nerwowo na zachowanie D. P. (1), został natychmiast uspokojony przez K. L. (1), który nakazał jemu odjechać do domu, wyraźnie dając do zrozumienia, że nie jest to jego sprawa i nie akceptuje takiej formy jej załatwienia (k. 1138). Potwierdza to sam D. P. (1) (k. 911), nie sugerując nadto, by Z. R. (1) domagał się dla siebie jakichkolwiek pieniędzy.

W świetle przywołanych dowodów nie sposób również podzielić zarzutu, jakoby brak było dowodów na istnienie porozumienia między wszystkimi czterema mężczyznami (R. A. (1), A. A. (1), D. P. (1) i G. R. (1)), co do zamiaru dokonania wymuszenia rozbójniczego. Materiał dowodowy bowiem wyraźnie wskazuje, że wszyscy oskarżeni (wraz z A. A. (1)) udali się na miejsce zdarzenia w celu wymuszenia pieniędzy. Natomiast etap, w którym ich zażądali grożąc użyciem przemocy – niczym innym bowiem nie była zapowiedź, że jeśli pokrzywdzony nie załatwi sprawy polubownie to się z nim „rozprawią” – niewątpliwie również był działaniem wspólnym. Sprawcy mieli zatem świadomość wspólnego dokonywania występku z art. 282 k.k. i zdawali sobie sprawę z tego, że podejmowane przez nich czynności składają się na realizację wspólnego przedsięwzięcia. Jak wyjaśnił D. P. (1) zabrał „obu panów” (A. i A.) w określonym celu – wywołania obawy u pokrzywdzonego i to od nich padło konkretne żądanie finansowe. Z kolei ustaloną z pokrzywdzonym kwotę miał następnie odebrać G. R. (1) co oznacza, że wszyscy sprawcy zdawali sobie sprawę, że poprzez użycie groźby doprowadzą pokrzywdzonego do wydania pieniędzy, do których nie mieli jakiegokolwiek tytułu prawnego.

Odnosząc się w tym miejscu do zarzutu podniesionego w punkcie V apelacji trzeba stwierdzić, że jest on całkowicie niezrozumiały. Z akt sprawy wynika, że obrońca reprezentował oskarżonego od początku postępowania sądowego i znalazł tę wypowiedź pokrzywdzonego. Nie wiadomo więc zupełnie, z jakiego powodu, uznając zeznania A. A. (1) za potencjalnie istotne dla R. A. (1), nie wykazał jakiegokolwiek inicjatywy dowodowej na korzyść oskarżonego. Zarówno

oskarżony jak i obrońca mogli wnosić o zwrócenie się do właściwej Prokuratury z prośbą o udzielenie stosownych informacji w tej kwestii, czego jednak nie uczynili. Nie domagali się również dopuszczenia przez sąd dowodu z przesłuchania tej osoby w charakterze świadka być może mając świadomość rangi tego dowodu. Wyrokiem Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi – Północ w Warszawie z dnia 26 stycznia 2017r. (sygn. III K 570/13) A. A. (1), za udział w przedmiotowym zdarzeniu wspólnie i w porozumieniu z innymi, ustalonymi osobami został skazany, na podstawie art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., na karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności (k. 1488 – 1489). Po rozpoznaniu apelacji obrońcy oskarżonego, wyrokiem z dnia 2 lutego 2018r. (sygn. VI Ka 639/17) Sąd Okręgowy Warszawa – Praga w Warszawie złagodził tę karę do roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności (k. 1490). W pełni uprawniony jest więc wniosek, że ewentualne zeznania A. A. (1) złożone w niniejszym postępowaniu nie miałyby wpływu na treść zaskarżonego orzeczenia, skoro jego uprzednie stanowisko procesowe, ocenione na tle innych dowodów, nakazywało przyjąć, że dopuścił się on usiłowania wymuszenia rozbójniczego we współsprawstwie z innymi osobami.

Bezpodstawny był też zarzut obrazy art. 410 k.p.k. poprzez oparcie orzeczenia na dowodzie z zapisu kamer monitoringu, podczas gdy nie odtworzono go na rozprawie. Powołanie się na przesłankę odwoławczą określoną w art. 438 pkt 2 k.p.k., dla swej skuteczności wymaga wykazania nie tylko rzeczywistego naruszenia określonego przepisu prawa procesowego oraz sposobu tego naruszenia przez sąd orzekający, ale również wpływu obrazy danego przepisu prawa procesowego na treść wyroku (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 22 grudnia 2017r., sygn. akt II AKa 413/17). Autor apelacji nie pokusił się jednak o wskazanie czy i w jaki sposób owo uchybienie mogło faktycznie rzutować na treść orzeczenia. Trzeba zatem przypomnieć, że ani D. P. (1), ani G. R. (1) ani wreszcie R. A. (1) nie negowali swej obecności podczas spotkania pod domem pokrzywdzonego. Ten ostatni z kolei nie twierdził, by poza słowną groźbą sprawcy wykonywali wobec niego jakiegokolwiek gesty mogące być poczytane za groźbę lub formę przemocy. Zapis kamer zainstalowanych na domu K. L. (1) obejmował jedynie obraz, a nie dźwięk. Trudno zatem mówić o nieujawnieniu przez Sąd Rejonowy istotnego dowodu, mogącego mieć wpływ na treść wyroku, bowiem na kamerach monitoringu utrwalał się jedynie obraz przedstawiający osoby, które brały udział w przedmiotowym zdarzeniu, i co do których tożsamości nie zachodzą żadne wątpliwości. W świetle zarówno zeznań pokrzywdzonego jak i wyjaśnień D. P. (1) czy – częściowo – R. A. (1), brak też wątpliwości co do tego, który ze sprawców wypowiedział jakie słowa. Nagranie, którego dotyczą wywody skarżącego nie rozstrzygnie natomiast kwestii zamiaru wszystkich sprawców i ich wiedzy przed oraz w trakcie zajścia co do tego, w czym uczestniczą.

Za całkowicie dowolne uznać też trzeba sugestie obrońcy, jakoby zeznania pokrzywdzonego i jego żony – E. L. (R.) różniły się znacząco, a ona sama знаła „na pewno przebieg zdarzenia odtwórczo z relacji męża”. Jej depozycje wyraźnie temu przeczą, gdyż świadek mówiła jedynie o tym co rzeczywiście była w stanie zaobserwować, wyraźnie zaznaczając że słyszała głośną rozmowę i gestykulację, z tego właśnie powodu obawiała się o męża. Nie słyszała jednak konkretnych wypowiedzi sprawców i w tym zakresie polegała na opisie pokrzywdzonego. Nie ma jednak podstaw by negocjować poczynione przez nią obserwacje co do stanu K. L. (1) – jego strachu, poczucia zagrożenia, skutkujących wezwaniem Policji. Argument o braku wiarygodności świadka z powodu jej zainteresowania rozstrzygnięciem sprawy jest bronią obosieczną – w znacznie większym stopniu zainteresowanie takie przejawia przecież sam oskarżony. Gdyby tę właśnie miarę przykładać do oceny dowodów, to w każdej niemal sprawie, wyjaśnienia oskarżonych a priori skazane byłyby na porażkę, bo wspomniane zainteresowanie podważać by musiało ich prawdziwość. Tak jednak nie jest, jako że ani źródło z jakiego pochodzi dowód ani jego rodzaj nie rzutuje na ocenę jego wiarygodności, która zależna jest wyłącznie od samej treści dowodu. Omawiany zarzut nie jest więc niczym innym jak powtórzeniem tych samych argumentów, które były przedmiotem rozważań i krytycznej analizy Sądu Rejonowego, o czym przekonują pisemne motywy wyroku.

Reasumując stwierdzić więc trzeba, że żaden z zarzutów apelacji nie okazał się trafny, zaś sąd odwoławczy nie dostrzegł również takich okoliczności, podlegających uwzględnieniu z urzędu, które nakazywałyby postąpienie zgodnie z wnioskami obrońcy. Jedyną zmianą polegała na wskazaniu (wobec wydania prawomocnego wyroku skazującego za ów czyn A. A. (1) oraz G. R. (1) i D. P. (1)), nazwisk wszystkich współsprawców. Nie budziły natomiast żadnych zastrzeżeń kwalifikacja prawna występkę przypisanego R. A. (1) czy też rozmiar orzeczonej wobec niego kary pozbawienia wolności – zaledwie o miesiąc przekraczającej ustawową minimalną sankcję karną. Za sądem I instancji

powtórzyć trzeba, że dotychczasowy tryb życia oskarżonego (w tym jego uprzednia, wielokrotna karalność – k. 1479 – 1481) wykluczają snucie pozytywnej prognozy, zgodnie z art. 69 § 1 k.k. warunkującej możliwość zastosowania przewidzianego w nim środka probacji.

Z tych wszystkich względów, na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. Sąd Okręgowy orzekł jak w części dyspozytywnej.

SSO Ludmiła Tułaczko SSO Beata Tymoszów SSO Małgorzata Bańkowska